



NAUCZYCIEL EWANGELII

PISMO PARAFII W. ANTONIEGO W TORUNIU

Nr 7 (365) ROK XXIV 20 X 2018

PA DZIERNIK



gazetka dla wszystkich parafian



BARBARKA

MIEJSCE M CZE STWA

MSZE WI TE

niedzielne i wi teczne:

7³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 13³⁰, 18⁰⁰

na Barbarce: 13⁰⁰

w Domu Pomocy Społecznej: 11⁰⁰

w wi ta zniesione:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie:

7⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰.

KANCELARIA PARAFIALNA

poniedziałek - pi tek

9⁰⁰ - 10⁰⁰ oraz 16⁰⁰ - 18⁰⁰

sobota 9⁰⁰ - 10⁰⁰

PORADNIA DLA NARZECZONYCH I MAŁ E STW:

ka dy wtorek godz. 18:00

PORADNIA RODZINNA:

ka dy wtorek godz. 15:00 - 20:00

tel: 605 638 203 Regina Zieli ska

BIBLIOTEKA PARAFIALNA:

roda od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

Telefony:

Parafia: 56 610-22-40

kancelaria: 56 610-22-41

ks. proboszcz: 56 610-22-42

ksi a wikariusze:

ks. Łukasz Wa ko: 56 610-22-46

ks. Mariusz Ciesielski: 56 610-22-45

Rezydent:

ks. Mariusz Wojnowski 56 610-22-43

BARBARKA - MIEJSCE M CZE STWA

Przez wieki Barbarka przyciągała kultem w Barbary, go ciła kupców i pielgrzymów udających się na Północ Polski, a od końca XIX wieku zapraszała swoim urokiem mieszkańców Torunia i okolic. Od 28 października 1939 roku zaczęła być tak łatwo rozpoznawalna jako miejsce m cze stwa.

Miejsce egzekucji

Aresztowani jesienią 1939 roku mieszkańcy Torunia i okolic byli najczęściej przetrzymywani w Forcie VII. Nikt się nie spodziewał, że wielu z nich zakończy życie w położonym nieopodal lesie w Barbarce. Trudno ustalić dokładną liczbę ofiar, według różnych ustaleń podaje się: 328 osób, ok. 600 osób, a nawet ok. 1000 osób.

Do pierwszej egzekucji w niow Fortu VII w Barbarce doszło 28 października 1939 roku. Przyjmuje się, że zginęło w niej wówczas 130 osób. Byli pośród nich na pewno dwaj księża: ks. Stanisław Głowczewski proboszcz parafii w Kaszczorku, i ks. Jan Pronobis proboszcz z Grębocina. Był to początek tragicznych wydarzeń, kolejne egzekucje odbywały się co tydzień w ród, a do 6 grudnia 1939 roku. Przyjmuje się, że w kolejne ród rozstrzelano: 8 listopada 42 osoby, 15 listopada ok. 65 osób, 22 listopada ok. 75 osób, 29 listopada ok. 150 osób, 6 grudnia 6 osób. Tylko ostatnia egzekucja została podana do wiadomości publicznej, miała być ona odwetem za rzekome zranienie w Toruniu jakiego Niemca.

Relacja Walentego Kluski

O egzekucjach w lasach Barbarki dowiadujemy się między innymi z relacji naoczego świadka, robotnika leśnego Walentego Kluski z Róankowa. Oto obszerny fragment jego wspomnień, a dokładnie zeznań, które złożył przed toruńską delegaturą Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy, w dniu 19 marca 1967 roku:

„W dniu 7 czy też 8 września 1939 r. zgłosiłem się do pracy w leśnictwie Barbarka, chcąc uniknąć wywiezienia mnie do pracy przymusowej do Niemiec. Pracując na terenie leśnictwa Barbarka przy wyrębieniu drzewa, słyszałem w niektórych dniach przeważnie w godzinach popołudniowych odgłosy strzałów a nawet krzyki i śpiewy. Mieliśmy nawet wrażenie, że były to śpiewy kościelne (*Kto się w opiek*), lecz nie mieliśmy żadnych podejrzeń, raczej śmiechaliśmy, że wojsko przeprowadza w tym lesie ćwiczenia.

Kiedy to miało miejsce, tego dokładnie podać nie mogę, było to w każdym razie w październiku lub listopadzie 1939 r.

Pewnego dnia, gdy byłem w drodze do pracy spotkałem przechodzącego człowieka młodym, który roztargniony i przelknięty pytał o drogę do Chełmy. Na moje zapytanie, dlaczego idzie bocznymi drogami, odpowiedział nam przekonany, że jesteście Polakami, że w dniu poprzednim zabrano go wraz z innymi Polakami z Fortu VII (*razem było ok. 40*) i wywieziono ich do lasu Barbarka, że on wraz z innym Polakiem

zdążyć uciec z miejsca egzekucji i się wydali. Towarzysz jego został jednak w czasie ucieczki zabity. Nazwiska swego nam nie podał.

Dopiero po tym spotkaniu przekonali mnie, że na Barbarce mają miejsce egzekucje, o czym wiadczyły strzały, które poprzednio słyszeliśmy i uważaliśmy jako wyczenia wojskowe.

Kilka dni po tym spotkaniu poinformował mnie, gdy wracaliśmy około godziny 15 a 17 z pracy, trzykrotnie dwa samochody ciężarowe, jeden przykryty plandekiem a drugi okryty w szczycie wozu. W tym wozie zauważyłem umundurowanych osobników. Co się dalej stało, nie wiem, bo szliśmy do domu. Samochody te poinformowały nas w odstępie trzech dni czterodniowych. Byliśmy przekonani, że wojskowi ludźmi na rozstrzelanie. Następnego dnia pracując w siedzibie oddziału 24, szukaliśmy ładów rozstrzałów. Wówczas zauważyliśmy pokaleczone od strzałów drzewa. W tych miejscach szukaliśmy mogił i rzeczywiście natknęliśmy się na wieki o zamaskowane mogiły, zrównane z ziemią, na której posadzono nawet małe drzewka. Lekko odkopując ziemię natknęliśmy się na trupy, które leżały na głębokości 30-40 cm.

Jedną mogiłę odkopaliśmy i poznaliśmy zwłoki w mundurze listonosza leżąca na masowym grobie. Polaków rozstrzelano przede wszystkim w oddziale 24 leśnictwa, lecz miały te miejsca rozstrzały w siedmiu oddziałach.

Pewnego razu również w listopadzie 1939 r. przyjechałem na wezwanie do pracy do lasu Barbarki. Mogło to być w październiku 1939 r. Zbierając w lesie grzyby, widziałem jak przyjechał samochód osobowy, z którego wysiadło 6 mężczyzn z łopatami w towarzystwie 2 strażników z karabinami na ramieniu. Mężczyźni pod dozorem strażników wykopali dół, po czym wszyscy wsiedli do samochodu i odjechali. W tym momencie nadjechały 2 samochody ciężarowe z jednego wysiadło 6 mężczyzn w ubraniach cywilnych a z drugiego wysiadło 6 umundurowanych osobników. Ustawiono ich twarz do grobu po czym umundurowani oddali w ich kierunku strzały, tak że wpadali wprost do grobu. Miało miejsce jeszcze dobijanie ofiar, widziałem bowiem, że oddawano strzały do grobu z pistoletu.

Po egzekucji strażnicy zasypali mogiłę, resztę ziemi, która nie pomieściła się w mogile, załadowali na samochód. Mogiłę następnie zamaskowano w ten sposób, że rozsypano igliwie i wsadzono małe drzewka, które znajdowały się w pobliżu.

Całe to zdarzenie obserwowałem z ukrycia za krzakami z odległości około 70 do 80 m. Nie uciekałem dalej, bo się bałem, że będą do mnie strzelać, gdy mnie zauważą. Wiącej do sprawy zeznać nie mogę.

Ekshumacje

Ekshumacji w lesie Barbarka dokonano dwukrotnie, 24 września 1945 roku i 19 października 1946 roku. Odkryto wtedy 7 masowych grobów o szerokości od 2 do 4 metrów i długości odpowiednio: 47 m, 15 m, 11 m, 10 m, 6 m, 5 m oraz 3,5 m. Natrafiono niestety przede wszystkim na resztki zwłok. Niemcy, chcąc ukryć zbrodnię, w 1944 roku wykopali zwłoki ofiar i spalili je. O zbrodni wiadczyła jednak dobitnie jedna z zachowanych mogił, w której naliczono 87 ofiar. Zbrodniarze o niej zapomnieli,



omyłkowo nie rozkopali, gdy miejsca pochówków porosły przez kilka lat traw i krzewami. Dodajmy, że ciała ekshumowanych nosiły lady przestrzele w okolicach piersi i czaszek.

w. Barbaro patronko umieraj cych- wstawiaj si za nimi!

Na koniec przywołajmy jeszcze pewn zbite no . w. Barbara, która od redniowiecza otaczana była kultem w Barbarce, była jak wiemy postrzegana jako patronka dobrej mierci. Dotyczyło to szczególnie tych, którzy umierali nagle. Czy nie tej rzeczywisto ci dotykamy w martyrologium, które wydarzyło si w Barbarce jesieni 1939 roku? Bezsprzecznie tak. Podtoru ska Barbarka nale y do nielicznych, a mo e nawet jedyne go takiego miejsca w Polsce, w którym wielowiekowy kult w. Barbary tak mocno splół si z tragicznymi wydarzeniami z II wojny wiatowej. Nie mamy w tpliwo ci, e patronka dobrej mierci towarzyszyła w ostatnich momentach ycia rozstrzelowanym. Nie mo na tak e wykluczy , e niejeden mordowany w tym miejscu w ostatnich momentach swojego ycia powierzył si opiece w. Barbary. Wielu z nich znało przecie Barbark , cz na pewno tu była i zapewne nieraz modliła si w kaplicy po wi conej m czennicy. My dzisiaj nawiedzaj cy polan niedaleko kaplicy jeste my zaproszeni, aby wypowiedzie modlitw : *w. Barbaro, patronko umieraj cych wstawiaj si za nimi!*

Dk. prof. Waldemar Rozykowski

w. Brat Albert naucza (2)

MODLITWA I ZJEDNOCZENIE Z BOGIEM

D ENIE DO DOSKONAŁO CI

Dobrze nie mieć darów szczególnych, bo się jest obronionym od pychy.

Nie post powa przez cię głę zwyci stwa nad sob , znaczy cofa się .

Ten jest dobry, kto chce być dobry.

Nikt nie idzie sam do nieba. Rozbi naczynię, zapach się rozejdzie. Nie tylko b dziemy Boga kocha , ale inni Go przez nas pokochaj . A to jest co .

Król da pracy ducha i ofiary. Co dałem? Jak walcz , jak się po wi cam, jak pracuj ?

Nie dlatego pragn zbawienia eby by zbawionym, ale eby się wykonał plan Boski.

Niech sprawa mojego udoskonalenia b dzie odt d dla mnie jedyn .

Doskonałość cnoty jest sam Bóg. Chcie doskonałość ci Ewangelii jest chcie Chrystusa Pana, czyli kocha Go z całego serca, duszy, i z całej my li. Wykona , jest to wierno w tej miłości.

Zniech ca się , to znaczy Panu Jezusowi nie ufa i zrobi Mu przykro .

Zniech ca się nigdy nie trzeba, po burzy bywa spokój, po zimie zielona wiosna.

Kogo Pan Jezus sobie wybrał, temu i sto piekieł nie zaszkodzi.

Trzeba wysoko lata ponad błota i przepa cie i równiny i góry i chmury i burze i cierpie te . Cz sto my l , e ycie byłoby zbyt n dzne, gdyby nie nadzieja prawdziwego nareszcie ycia na tamym wiecie, bo i na có by Pan Bóg dał człowiekowi tyle pragnie , gdyby ich nie miał nigdy zaspokoić .

Jak człowiek do pewnych lat dojdzie i zaczyna trochę rozumu nabiera , ch tnie by wiedział, jaka jest jego droga i jak zda spraw z ycia.

Ju nie mogłem dłu e j znosi tego złego ycia, którym nas wiat karmi. wiat, jak złodziej, wydziera co dzie i w ka dej godzinie wszystko dobre z serca, wykrada miłość dla ludzi, wykrada spokój i szcz cie, kradnie nam Boga i niebo. Dlatego wst puj do zakonu. Je eli dusz bym stracił có by mi zostało?

Chcie doskonałość ci Ewangelii, jest chcie Chrystusa Pana, czyli kocha Go z całego serca, duszy i z całej my li. Wykona , jest to wierno tej miłości.

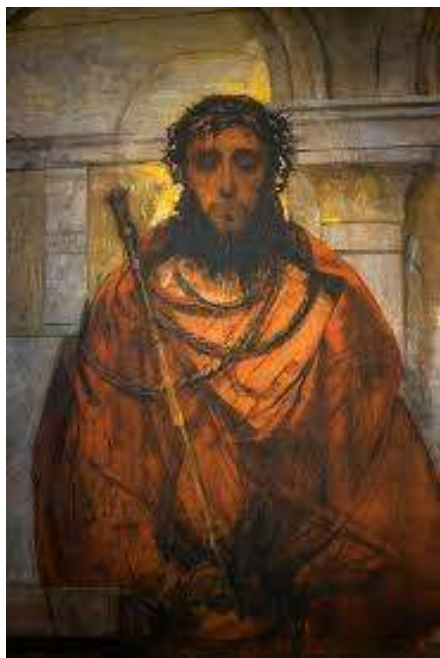
Zwyci a w szlachetnej walce ducha, jest to zdobywa królestwa i trony dla siebie i drugich na całą wieczność . Za łask od Boga dan uwalnia rozum spod przemocy instynktów niskich i poziomych, a rozum wolny podda miłości ci czyli Bogu, to jest najszczytniejsze zadanie ludzi i całych narodów: to znaczy budowa królestwo niebieskie w nas samych, wszystko inne jest nam wtedy przydane.

Ko ciół to jest sukcesja nieprzerwana wi tych: ludzi, czynów i zasad, która ł czy w jedn całość mnóstwo ludzi, którzy yli na wiecie od

dawna i yj , niektórzy s w niebie i w czy cu, inni na ziemi, a wszyscy s zł czeni

w jednym duchu, wspomagaj się wzajemnie i ze sobą komunikuj. To jest Kościół katolicki, w którym te ciało, choć w nim dużo członków chorych albo umarłych.

Z CHRYSYTEM CIERPIĆ CYM - MIŁO KRZYŻA



O, gdyby my mogli przez do wiadczenie poznać zachwyty miłości w tych, wtedy kiedy byli upokarzani, wzgardzeni, cierpieli czy na zewnątrz i wewnątrz, aby tak poznali gorzkie Serca Jezusowego, nabylibyśmy przydatko umiemy ci krzyż. Ale ty posiadaj tylko serca kochające. Kocha krzyż - co to? Czy zmieni naturę, aby to co przykre było miłe, pocieszające to co smutne, przyjemne co przykre duszy i ciału. Nie. Znajdować pociech uczuć w cierpieniu ciała i duszy jest to cud, który Pan Bóg niekiedy sprawiał dla okazania Swojej obecności ci w pokusach i męczotach, ale nie prawo. Miłość krzyż a nie jest czuła. Pan Jezus w Ogrojcu nie miał mniej miłości ci, jak na górze Tabor. Miłość krzyż a opiera się na chęci podobieństwa z Chrystusem, na zgodzaniu się z Wolą Jego. Na zimno, niewzruszenie dusza się decyduje na nagi krzyż. Zapewne, że Bóg daje pociechy, potoki, rozkosze takie, że wi te dusze skarżyły się niekiedy na niego, ale nigdy ich nie szukały i nie pragnęły, tylko

krzyż; że jest naczyniem wybranym, ja mu okazać, jak wiele ma cierpieć. Najskuteczniejszy sposób chwali Boskiej jest cierpieć dla niej.

Przez Pana naszego niech mnie umocni. Ofiaruję się z duszą i ciałem Najwyższemu Majestatowi Boskiemu do Jego rozporządzenia. Amen.

Pan Jezus ustanawiając Najwyższą Eucharystię oddał nam swoje Ciało i Krew, czyli anticipative przyjął całą Mękę, w której Ciało zostało zniszczone i Krew wylana, ale już zostały wywieszane w Najwyższej Eucharystii na poświęcenie dla nas. Czy Panu Jezusowi cierpieć czemuś i za mnie ukrzyżowanemu mógł czego odmówić? Czy mógł odmówić mi dla Niego i krzyż a, gdybym je z łaski i Woli najwyższej miał cierpieć i mógł? Czybym chciał cierpieć? gdyby w tym była jaka chwala Boska? W tej i każdej rzeczy: "Bóg dwoła Twoja". Czy dla wywdzięczenia się Panu Jezusowi za Mękę i śmierć dla mnie mógłbym czego odmówić, o czym bym pewno wiedział, że chce tego? Czy dla wywdzięczenia się za Ciało i Krew, które poświęcam mógłbym czego odmówić Panu Jezusowi w Eucharystii?

Krzyż jest tajemnicą, wymaga wiary. Krzyż jest światłem, które o wieca umysł, szczyliwy kto mu da serce i dostanie łask miłowania.

Za wszystko, nawet za najcięższe utrapienia, dziękuję.

Byli my odkupieni Krwi , czy mo emy si zbawi nie cierpi c.

Cho bym wieki ył, a nie cierpiał, na nic by si to ycie ani mnie, ani Zgromadzeniu nie przydało.

Trzeba Bogu dzi kowa za chorob i za mier , jak j zsyła.

O, jak e to pi knie i dobrze, tak ci ko i bole nie kona i umiera , bo tak wła nie Pan Jezus ci ko, długo i bole nie na krzy u konał i umierał. Ja bym sobie z całego serca podobnej mierci yczył.

Gdy Pan Jezus daje krzy yk, trzeba przyj i podzi kowa za to, bo to wszystko jest z miło ci Pana Jezusa dla duszy.

Prawda jest, e dusza cierpi, ale, bo jest i ma by ukrzy owana na tej ziemi, jak był jej Ukochany dla niej.

Najskuteczniejszy sposób chwały Boskiej jest cierpie dla niej.

Kupił nas sobie Pan nasz, wydał wszystko co miał na zapłat .

Oblubienica Ukrzy owanego Pana Jezusa musi cierpie na duszy i na ciele, musi Ukochanemu pomaga krzy nosi , takie jest prawo Miło ci.

MIŁO BLI NIEGO

Powinno si by dobrym jak chleb; powinno si by jak chleb, który dla wszystkich le y na stole, z którego ka dy mo e k s dla siebie ukroi i nakarmi si , je li jest głodny.

Patrz na Jezusa w Jego Eucharystii: czy Jego miło mogłaby obmy le jeszcze co pi kniejszego? Skoro jest Chlebem i my b d my chlebem. Sk py jest ten, kto nie jest jak On. Dawajmy siebie samych.

Bez miło ci grosz jest szorstki, strawa podana niesmaczna, opieka najlepsza niemiała.

Im wi cej kto opuszczony, z tym wi ksz miło ci słu y mu trzeba, bo samego Pana Jezusa zbołałego w osobie tego ubogiego ratujemy.

Je eliby ci zawołano do biedaka id natychmiast do niego, cho by był w wi tym zachwyceniu, gdy opu cisz Chrystusa dla Chrystusa.

Bezwzgl dnym post powaniem z ubogimi Pana Jezusa mo na obrazi .

Łaska nie mo e przebywa w sercu człowieka razem z nieczuło ci na n dz bli nich, z oboj tno ci na potrzeby ogólne Ko cioła i na potrzeby publiczne.

Ju długie lata jeste my poni eni; ci kie brzemi nieszcz publicznych i prywatnych ugniata nasz naród; ale od nas zale y, a eby kara ustała. Pokutujmy wi c wspólnie i b d my miłosierni po katolicku, a tak zbawimy siebie, i Ojczyzn wyd wigniemy z upadku; staniemy si szlachetni przez prac i walk ducha, i mocni bo, zjednoczeni w miło ci Boga i bli niego. - Tylko u stopni ołtarza mo na silnie zwi za ła cuch jedno ci narodowej i duchowego braterstwa, który rozrywa prywatą i egoizm. Ci to jedynie wrogowie narodowego bytu s prawdziwie straszni, bo s ukryci w tajnikach naszego ludzkiego serca.

WIECZYSTA ADORACJA NAJ WI TSZEGO SAKRAMENTU pi tek-sobota 26/27 pa dziernika 2018 r.

W pi tek 26 pa dziernika przypada kolejna rocznica peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego w naszej parafii. Ka da rocznica tego wydarzenia jest czasem Wieczystej Adoracji Naj wi tszego Sakramentu. W naszym ko ciele rozpoczniemy j w pi tek 26 pa dziernika po wieczornej Mszy w. o godz. 18.00 i trwa b dzie przez cał noc, a do soboty 27 pa dziernika. O godz. 15.00 odmówimy Koronk do Miłosierdzia Bo ego i zako czymy czuwanie. Serdecznie zapraszamy do adorowania Pana Jezusa w Naj w. Sakramencie wg wyznaczonego planu. Mamy nadziej , e ani przez chwil nie zabraknie modl cych si parafian. Szczególnie liczymy na modlitw w pó nych godzinach nocnych i nad ranem. Spróbujmy chocia przez 1 godzin by w wi tyni na adoracji. Przed rokiem udało si nam sprosta temu pi knemu zadaniu. Ka dego roku o jedn godzin przesuwamy kolejno czuwał cych ulic, by po latach mie za sob czuwanie w ci gu całej doby.

- 20³⁰ 22⁰⁰ Akolici i Stali Lektorzy, Zespół Uwielbieniowy
22⁰⁰ 23⁰⁰ Krokusowa, Krucza, Kwiatowa, Lawendowa, Liliowa, Lisia, Lniana, Łosia, Łubinowa
23⁰⁰ 24⁰⁰ Makowa, Malwowa, Miedza, Migdałowa, Modrakowa, Morełowa, My liwska
24⁰⁰ 01⁰⁰ Narcyzowa, Nied wiedzia, Orla, Owsiana
01⁰⁰ 02⁰⁰ Pawia, Pigwowa, Pistacjowa, Pomara czy, Prosowa, Przyłaszczkowa, Pszeniczna, Renklodowa, Rodzynkowa, Rumiankowa, Rysia, Ry owa, Rzepakowa
02⁰⁰ 03⁰⁰ Sadowa, Sarnia, Sasankowa, Selerowa, Słoneczna, Słowicza, Sokola, Stokrotkowa, Storczykowa, Szafranowa, Szałwiowa, Szyszkowa
03⁰⁰ 04⁰⁰ Szosa Chełmi ska, liwowa, w. Antoniego, Tartaczna, Tulipanowa, Ugory, Urodzajna
04⁰⁰ 05⁰⁰ Warzywna, Wiklinowa, Wilcza, Winogronowa, Wi niowieckiego, Wrzosowa
05⁰⁰ 06⁰⁰ Zagonowa, Zbo owa, Zielna, bikowa, urawia, ytnia, ywiczna, yzna
06⁰⁰ 07⁰⁰ Astrowa, Bananowa, Bartnicza, Ba antowa, Bławatkowa, Bobrowa, Brzoskwiniowa
07⁰⁰ 08⁰⁰ Chabrowa, Chmielna, Czeremchowa, Fasolowa, Figowa, Fiołkowa, Go dzikowa, Gryczana
06⁰⁰ 07⁰⁰ Hiacyntowa, Jaskółcza, Jastrz bia, Jelenia, Jemiołowa, Kameliowa, K kolowa, Konopna, Konwaliowa, Kozia

Parafia Rzymskokatolicka p.w. w. Antoniego, ul. w. Antoniego 4, 87-100 Toru
tel. 56 610-22-40 e-mail: womisz@wp.pl
strona internetowa: antoni-torun.pl

Konto bankowe: PKO BP II O/Toru 58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

Redakcja: ks. prob. Wojciech Miszewski, Grzegorz Dombrowski

Za ofiar na gazetk serdeczne „Bóg zapła ”

DRUK: PPHU PROJAN Toru ul.. Grudzi dzka 172a